

Tekst 19: „Dzień dobry” – *Panie Inspektorze! Na miejsce wiekowego pozdrowienia chrześcijańskiego inspektor szkolny w Kartuzach wprowadza „dzień dobry” do szkół, „Zrzesz Kaszëbskô”, nr 5 z 17 V 1933, s. 1.*

Komentarz:

Artykuł został skonfiskowany, gdyż – zdaniem Sądu Grodzkiego w Gdyni – „reformę dotyczącą pozdrawiania w szkołach przedstawia jako akcję przeciwko uczuciom religijnym Kaszubów, a więc publicznie rozpowszechniał fałszywe wiadomości mogące wywołać niepokój publiczny”. Sąd stwierdził, że w związku z tym, „iż w myśl konstytucji Państwo Polskie przyznaje kościołowi rz. kat. pierwsze miejsce, nie może ulegać wątpliwości, iż władze szkolne wprowadzając pozdrowienie »Dzień dobry« nie miały na celu zwalczać religii katolickiej, względnie przeprowadzać jakiegokolwiek akcji mającej zmianę uczuć religijnych Kaszubów.” Zob. też komentarz do Tekstu 17.

„Dzień dobry” – Panie Inspektorze!

Na miejsce wiekowego pozdrowienia chrześcijańskiego inspektor szkolny w Kartuzach wprowadza „dzień dobry” do szkół.

Już dwukrotnie¹ zajmowaliśmy się ciekawymi bardzo poczynaniami panów inspektorów szkolnych w Kartuzach i nie sądziliśmy, że w tak krótkim czasie wypadnie nam zająć się tymi panami po raz trzeci.

Otóż z różnych stron powiatu kartuskiego donoszą nam, że na terenie tego powiatu, inspektorowie próbują wprowadzić do szkół, w miejsce pięknego pozdrowienia chrześcijańskiego „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”, suche „dzień dobry” i „do widzenia”.

Kiedy dzieci witają wchodzącego do klasy inspektora starym pozdrowieniem chrześcijańskim, odpowiada im „dzień dobry”; a gdy na jego „do widzenia” odpowiadają: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”, poucza je by odpowiadały mu „do widzenia”.

*

*

*

Czytając powyższe niejednemu z czytelników mimowolnie stanie w pamięci obraz, gdy jako dzieciak siedział w pruskiej szkole, gdzie w obcej mowie uczył go pruski nauczyciel i nagle wchodzi do klasy srogi „Schulinspektor”. Drżał nauczyciel, drżały dzieci, ale śmiało wypowiadały katolickie pozdrowienie, pewne, że pruski inspektor, często innowierca, odpowie „Na wieki wieków. Amen”.

Tak było dawniej – myśli niejednen Kaszuba. Była obca szkoła, był obcy nauczyciel, przyszedł obcy inspektor – obcy nie tylko mową, ale i wiarą – a przecież... przecież potrafił uszanować uczucia religijne poniewieranych Kaszubów, uszanował to, co najświętsze dla Kaszuby.

A dzisiaj? – snuje swe rozważania czytelnik – polska szkoła, polski nauczyciel, polski inspektor i...! – Nie myśli dalej, bo wściekłość go ogrania. I jak wstrętną zmorę odpędza od siebie obrazek ze szkoły dzisiejszej.

Ale obraz dawny nie ginie, lecz staje coraz częściej w pamięci, a ponieważ jest odległy, więc tym powabniejszy się wydaje...

Panowie inspektorowie, wy pionierzy nowego wychowania na Kaszubach, jak sądzicie, czy tego rodzaju refleksje, wywołane waszymi pociągnięciami w umysłach wielu obywateli, będą w swych skutkach korzystne dla Państwa Polskiego?
[wytluszczenie w oryginale – D.Sz.]

¹ W numerze 1 „Zrzeszë” z 2 V 1933 r. ukazał się artykuł pt. *Inspektorowie szkolni w Kartuzach gwałcą niedzielę* zaś 13 maja tegoż roku „Zrzesz” (nr 4) zamieściła artykuł Alfonsa Cierockiego pt. *Inspektor szkolny w Kartuzach usuwa obrazy świętych ze sali szkolnej. Obraz Matki Boskiej „szpeci” klasę* (zob. Tekst 16).